

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 4 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Kwiryna. — Jutro:
Bonifacja — Gr.-kat. Dziś: 22. Wozn. Hosp. — Jutro:
23. Mychała. — Słowiańskie: Dziś: Litomka. — Jutro:
Dobromira.

Wschód słońca 4:08, zachód 7:47.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rze-
szowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:35, 11:10;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*;
do Kalamy 2:40, 6:03; do Strzyna 11:25; do Ławocznego 7:30,
2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzka 11:05; do Stanisławo-
wa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic
7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1
i 11 piątko, w niedziele od g. 10 do 1 tylko i piątko. — Bibl.
Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie
od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1. i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta cod-
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
10 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
ryczna) w gmachu Muzeum przemysłowego od
d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wycieczka do groty na Majerówce. Punkt zborny
o godz. 5 pop. pod pomnikiem B. Głowackiego.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 w. „Lalka“,
operetka w 4 aktach Audrana.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

Z Rady miejskiej.

(Dyskusja budżetowa.)

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które roz-
poczęło się o godz. 7:30, na wniosek ref. r. Gubry-
nowicza przypuszczono do losowania 3 posagów po
700 kor. z fundacji im. Chylińskiego, 19 kandydatek.
Losowanie odbędzie się 10 bm.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej a na tapet
przyszła znowu sprawa teatralna.

Pierwszy zabrał głos referent dr. Dziwiński,
proponując, aby wnioski postawione onegdaj odesłać do
komisyi artystycznej.

W sprawie osobistej zabrał głos r. dr. Dwerni-
cki, który nawiązując do onegdajszego przemówienia
ref. dr. Dziwińskiego, zarzucającego, że opozycyoniści
kandydują na członków komisji artystycznej, zauważył,
że obowiązany jest p. Dziwińskiemu za postawienie
jego kandydatury na członka komisji teatralnej, ale
oświadcza, że nie może korzystać z tej życzliwości, nie
będąc bowiem specjalistą w sprawach teatru, nie mógłby
tego mandatu przyjąć.

Oświadczenie to zirytowało znów referenta, który
tak się zagalopował, że użył aż wyrażenia „homo ho-
mini lupus“, zwróconego zapewne do tych, którzy wy-
stępowali przeciw teatrowi.

W sprawie faktycznych sprostowań zabierali głos
jeszcze rr.: dr. Roszkowski, Rawski, Lasko-
wnicki i dr. Stęśłowicz, poczem uchwalono
wnioski o reorganizacji komisji teatralnej odesłać do
tej komisji z tem, aby komisja do końca czerwca
przedstawiła w tej sprawie odpowiednie wnioski, wraz
ze sprawozdaniem z działalności tej komisji.

Nad wnioskiem dr. Stęśłowicza zaś co do wypo-
wiedzenia kontraktu przedsiębiorcy teatru i przedstawie-
nia przez komisję artystyczną nowych warunków kon-
traktu, rozwinęła się na nowo dyskusja.

R. dr. Aschkenase napiętnował onegdajszy
sposób głosowania nad rubryką teatralną, a następnie za-
strzegł się przeciw podobnym wyrażeniom referentów
teatralnych, jakoby radni rzucali się jak wilki na dyr.
Hellera.

Zabierali jeszcze głos rr.: Pawlewski i dr. Miko-

łajski, poczem na wniosek r. dr. Mikołajskiego uchwa-
lono odroczyć tę całą sprawę teatralną i zwołać dla
niej osobne zgromadzenie wtedy, gdy sprawozdanie ko-
misji teatralnej będzie już gotowe.

To dopiero uspokoiło nieco „teatralników“ i przy-
stąpiono do dalszych rubryk.

Rubrykę IV (Koszty utrzymania realności miej-
skich, zarząd, asekuracja i utrzymanie czystości tychże)
referował r. Rawski. Wydatki na ten cel wynoszą
77.797 k.

Do rubryki tej komisja przedstawiła następujący
wniosek:

„Wzywa się Magistrat, aby w roku 1908 przed-
łożył projekt przeistoczenia i lepszego sfinansowania bu-
dynek restauracyjnych w ogrodzie Miejskim i na Wy-
sokim Zamku“.

W dyskusji nad tą rubryką przemawiali rr. dr.
Pisek i dr. Roszkowski, poczem rubrykę tę
przyjęto wraz z wnioskiem r. dr. Piska, aby magistrat
w jak najkrótszym czasie przedłożył wnioski w sprawie
restauracji budynków restauracyjnych w ogrodzie Mie-
skim i na Wysokim Zamku.

Następnie rr. Beiser, dr. Dziwiński, dr.
Aschkenase, Dzieślewski, Hudec, Lasko-
wnicki, dr. Szpilman i dr. Wasung referowali
dalsze rubryki budżetu, które Rada uchwałała już bez
dyskusji, lub też przeplatając pojedyncze rubryki dłu-
giemi dysputami.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono wreszcie
następujące jeszcze rubryki wydatków:

Podatki z dodatkami i ekwiwalent należności
prawnych w sumie 40.772 kor. Zapomogi urzędników
i służby miejskiej 22.000 k., wynagrodzenie za czynno-
ści szczególne 360 k., pensje emerytów, wdów i sier-
ót 160.784 k., dary z łaski 38.591 k., koszty kance-
laryjne i uzupełnienie bibliotek urzędowych 111.779 k.

Do tej ostatniej rubryki uchwalono następującą
rezolucję:

Wzywa się komisję archiwalną, ażeby program
wydawnictw swoich rozszerzyła i prócz „pomników dzie-
jowych“ podjęła także z rubryki X. 3 c. dalsze wyda-
wnictwa, odnoszące się do przeszłości miasta, a zasłu-
gujące na publikację.

Wzywa się Magistrat, ażeby w dzienniku urzęd-
owym gminy ogłosił spis książek i czasopism, znajduj-
cych się w poszczególnych biurach magistratu.

Dalej przyjęto rubryki: policja miejscowa i zarząd
aresztów miejskich w sumie 121.851 kor., służba zdro-
wia 201.194 k.

Tu uchwalono następujące rezolucje:

Wzywa się Magistrat, aby zwołał ankietę w spra-
wie reorganizacji służby sanitarnej miejskiej.

Wzywa się prezydium Magistratu, aby wprowa-

24)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy.)

Ja z mojej strony, zrozumiałem teraz wszystko.
A więc przybył do Paryża, aby mię porwać po prostu!
Naturalnie! Wystarczyło, żeby właściciel Nicot'a stracił
moje ślady, a ubogi krewny przeistaczał się w bogate-
go. W razie mojej śmierci, Plaisance zabierał sobie
brylant. A choćbym i żył, to przepowiedziane ostre za-
palenie ślepej kieszki zmusi mię przecie do operacji.
Tak niezawodnie rozumował mój kuzyn. Ten brak skru-
pułów z jego strony, nie dziwił mię zbytnio, a i to ro-
zumiałem, że wyjeżdżał bez żalu, bo serca miał tak
samo niewiele, jak i sumienia.

Jedno mnie tylko zastanawiało, to to, że taki wy-
godnicki sybaryta godził się na trudy długiej podróży.
Pomylił się jednak w ocenie mego charakteru. Myślał
zapewne, że taki nędzarz, jak ja, chętnie zatrzyma wy-
padkowo zdobyty majątek; może nawet podejrzewał
mnie o udawanie strachu przed chirurgicznymi instru-
mentami. A przecie miałem nieklamana ochotę zwró-
cenia brylantu, chociaż chęci tej głośno przed nim nie
wypowiedziałem. Nie mówił wyraźnie o zatrzymaniu
Nicot'a i ja więc nie miałem co o tem gadać.

Rozmyślanie moje przerwanem zostało widokiem
dworca kolejowego. Uczułem, że teraz podróż moja za-
czyyna się.

Dorożkarz przewrócił taksometr i odczytał:

— Trzy pięćdziesiąt.

Plaisance podał mi pięć frankówkę.

Woznica wstał, aby wydać resztę, ale zachwiał się
i z trudem zlazszy z kozła, oparł się o powóz i zaczął
szukać po kieszeniach.

— Trzy pięćdziesiąt a dziesięć sous, to... czte...
czte... cztery... a dwadzieścia... to pięć!

Twarz jego nabrzmiała i purpurowa, podobna
była do pęcherza, napełnionego winem; sapał mocno
i czuć było od niego alkohol. Gdy oglądałem się
u wejścia do dworca, patrzył na kozioł, kiwając głową,
jak gdyby myślał: „Nigdy się nie wydrapię napowrót!“
Plaisance wziął bilety, zdał kufer i zaprowadził
mnie do prywatnej poczekalni; mieliśmy jeszcze cztery
godziny do odejścia pociągu. Tam to podali nam obiad,
który zjedliśmy w milczeniu.

Niewidzialna ręka ścisnęła nas bowiem za gardło.

Nakoniec o pół do siódmej, wsiedliśmy do sypial-
nego wagonu, zaraz łóżko nam postłali i zamknęliśmy
się. Czterdzieści minut jeszcze słuchaliśmy hałasu powo-
zów, tragarzy i pasażerów, również jak i nawoływań
przeróżnych, aż wreszcie lokomotywa świsnęła przeciągle
i pociąg ruszył.

Plaisance, siedząc na łóżku, odczytywał jakąś zie-
loną broszurę.

— Dali mi to w „Messageries maritimes“ — rzekł,
podając mi książeczkę.

Otworzyłem ją, i oto co na stronie 23 odczytałem:

„Warunki przejazdu.

„Paragraf pierwszy. — Zarząd nie odpowiada za
straty lub szkody, spowodowane burzą, zatonięciem,
zmianą okrętu, kwarantanną, pożarem, rabunkiem i wo-
góle wszelkimi wypadkami, mogącemi się na morzu
zdarzyć“.

ROZDZIAŁ XI.

Ostatnie telegramy.

Dzięki licznym rękopisom, które u Ricard'a prze-
pisywałem, mam zmysł literacki dość rozwinięty. Wiem
zatem, że gdyby takich dwóch ludzi jak mój kuzyn i ja
puściło się w podróż morską w sensacyjnym romansie,
musieliby dostać choroby morskiej. Musieliby blednąć,
zielenieć i mdleć od pierwszego obrotu śruby, sytuację
bowiem taką możnaby bardzo zabawnie rozwinąć.

Zaluję więc bardzo, iż obydwa mamy tak wy-
trzymałe żołądki. Chociaż nigdy przedtem noga nasza
nie postąpiła na pokładzie okrętu, pomimo to, kołysanie
się statku nie zawadzało nam bynajmniej. Wprawdzie
ani razu nie mieliśmy porządnej, co się zowie burzy-
a szkoda, bo opis ten byłby na tem zyskał.

Powinienbym również opisać widok Marsylii od
strony morza, ale i tego uczynić nie mogę, a to z te-
go powodu, że Marsylii nie widziałem wcale. Wsiadł
szy z wagonu, wsiedliśmy do zamkniętego powozu, któ-
ry odwiózł nas od razu do portu, a raz dostawszy się
na statek, natychmiast udaliśmy się na dół do nasze-
kajuty. Zaledwie więc błysnęło mi przed oczami szafiro-
we Śródziemne morze. Kilka godzin później, podłoga
kajuty podniosła się tak nagle, że aż przysiadłem, po-
czem znów opadła, jak tron króla Pétaud. Nazajutrz
okręt nasz płynął równo, jak gdyby po szynach się su-
nęł. Okienko kajuty nie było już zalane wodą i można
było przez nie widzieć morze tak granatowe, jak na
afiszach, rozlepionych w zimie po ulicach Paryża, i tak
blyszczące, jak glazurowany ich papier.

(C. d. n.)

dziło w życie tygodniowe konferencje komisarzy dzielnicowych wspólnie z lekarzem miejskim i fizykiem miasta dla systematycznego badania stosunków zdrowotnych i czystości w mieście.

Wzywa się Magistrat, ażeby przedłożył wnioski w sprawie reformy policji sanitarnej miejskiej, zmiany instrukcji dla fizykatu i lekarzy miejskich, celem unormowania zakresu działania tych organów, a w szczególności po zbadaniu projektu rządowego co do utworzenia posad lekarzy policyjnych, którzyby objeli część agend lekarzy miejskich;

ażebym zwolowano komisję sanitarną miejską w myśl § 8 statutu komisji i przedkładano jej do zaopiniowania sprawy, które wedle statutu do niej należą;

aby przystąpił jak najrychlej do budowy rakarni wraz z kafiedesynfektorem (zakładem dla niszczenia padliny);

aby przestudował kwestję założenia cmentarza centralnego;

aby przyspieszył sprawę zakładu pogrzebowego i domu przedpogrzebowego i

aby się zastanowił nad zarezerwowaniem miejsca na groby dla zasłużonych, względnie nad budową arkad na cmentarzu Łyczakowskim.

Przy tej rubryce uchwalono wniosek r. dr. Mikołajskiego podwyższyć dodatkowo dotację na stację ratunkową o 6000 k. Kwota ta ma być płynną od chwili dojazdu do skutku umowy z Polikliniką.

Wydatek na służbę targową uchwalono w sumie 68.781 k. i następującą rezolucję:

Wzywa się Magistrat, aby jak najrychlej przeprowadził reorganizację biura targowego jako osobnego urzędu i przydał mu odpowiednią liczbę sił fachowych i pomocniczych;

aby przedłożył wnioski w sprawie asfaltowania placów targowych;

w sprawie budowy hal targowych;

w sprawie projektu nowego regulaminu targowego.

Wydatki na policję ogniową przyjęto w sumie 124.463 k., pomieszczenie i pobór wojska 39.364 kor. a wydatki na kościoły 61.649 k.

Są to rubryki od V do XVI włącznie.

Wydatki na miejski zakład sierót uchwalono w sumie 76.191 kor., na cele dobroczynności publicznej 294.110 k., za drogi, bruki i chodniki 482.537 kor. a na plantacje i ogrody 71.942 k.

Do rubryki tej ostatniej komisja budżetowa postawiła następującą rezolucję:

Wzywa się Magistrat, aby przedłożył do 3 miesięcy wniosek co do wybudowania w ogrodzie Miejskim nowego budynku kawiarni, restauracji, sal balowych i teatru letniego;

aby zbadał sprawę podwyższenia czynszów za restauracje w ogrodzie Miejskim, na Wysokim Zamku i w parku Kilińskiego z placem wystawowym i

aby przedłożył wnioski w sprawie odnowienia inwentarza restauracji na Wysokim Zamku.

Rezolucje te wywołały dłuższą dyskusję.

R. dr. Pišek wniósł, aby nad pierwszą rezolucją przejść do porządku dziennego i nie uszczuplać plantacji miejskich, których i tak za mało jest w naszym mieście.

Dalej przemawiali rr. Szydłowski, Czarnecki, wiceprez. Neuman, Blumenfeld, Ilnatowicz, Pawlewski i Gubryniewicz.

W rezultacie wszystkie rezolucje uchwalono, pierwszą ze zmianą terminu z 3 miesięcy do końca br. Uchwalono dalej powiększyć ilość ławek w ogrodach miejskich i otoczyć większą opieką park Łyczakowski.

Wydatki na budowy wodne uchwalono w sumie 2.600 koron, kanały 85.096 kor., oświetlenie miasta 202.934 kor. utrzymanie porządku i czystości w mieście 456.677 kor., rekwizyty i materiały do robót publicznych 9.825 kor., a wydatki rozmaite 71.050 k. Są to rubryki od XVIII do XXVIII włącznie.

Ostatnia na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia przyszła rubryka XVII — wydatki na oświatę publiczną i budżet szkolny.

Referentem tej rubryki był r. dr. Ciesielski. Wydatki na te cele wynoszą 1.728.346 koron. Rubryka ta wywołała obszerną dyskusję.

R. Laskownicki postawił wniosek, polecający prezydium, aby jaknajrychlej przedłożyło projekt pałacu sztuki wraz z kosztorysem i projektem finansowym, któryby nie obciążał budżetu gminy.

Wicepr. dr. Rutowski poparł ten wniosek, motywując go tem, że z każdym dniem prawie napływają depozyty i darowizny dla miejskiej galerii sztuki, a dzieł tych nieraz drogocennych niema wprost gdzie pomieścić. Kwestya ta da się rozwiązać w ten sposób, że pałac sztuki nie będzie miasto prawie nic kosztować.

R. d. Adam, omawiając niektóre pozycje rubryki wydatków na oświatę publiczną, prosił o podwyższenie subwencji dla bursy włościańskiej T. S. L. z 2000 kor. na 3000 kor., a na publiczną wypożyczalnię książek Zw. okręg. T. S. L. we Lwowie z 1000 kor. na 2000 kor.

W dalszym ciągu przypomniał mowca sprawę bursy rzemieślniczej im. śp. Michalskiego. Związek okr. T. S. L. dawno już wniósł projekt takiej bursy z prośbą o subwencję i pomieszczenie, dotychczas jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wobec tego mowca postawił wniosek, aby magistrat do 3 miesięcy przedstawił projekt pomieszczenia bursy rzemieślniczej im. Michalskiego. Przy tej sposobności przypomniał dr. Adam drugą sprawę, uchwaloną jednogłośnie przez Radę pod wrażeniem śmierci nieodżałowanej pamięci prez. Michalskiego, a mianowicie budowę Domu ludowego im. Mi-

chalskiego. Mimo uchwały o domu tym w sprawozdaniu komisji budżetowej niema wzmianki, magistrat nie przedłożył żadnych wniosków.

To też mowca stawia wniosek, aby magistrat do końca b. r. przedstawił konkretne wnioski w sprawie wybudowania i urządzenia Domu ludowego im. Michalskiego.

Przemawiali jeszcze rr. Lewicki i Czarnecki, poczem o godz. 10½ dla braku kompletu odroczone obrady.

Następne posiedzenie we wtorek.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował adyunktem sądowym dla okręgu Krakowskiego wyższego sądu krajowego auskultanta dra Ulryka Goldbergera.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Stefana Borowczyka w Sokalu, st. zarządcą pocztowym w Podwołoczyskach.

Awantury uniwersyteckie. — Generalny strajk studentów.

Praga. (TBK.) Przed uniwersytetem niemieckim zebrała się wielka liczba studentów i powstrzymywała innych od uczęszczania na wykłady. Popołudniu odbyło się zebranie studentów czeskich celem obrad nad stanowiskiem w sprawie strajku.

Grac. (TBK.) Z powodu wstrzymania wykładów na uniwersytecie w Innsbruku zebrało się wczoraj rano w auli tutejszego uniwersytetu około 300 wolno myślących studentów i wysłało do kilku profesorów prawniczego wydziału, którzy właśnie wykładali, delegatów z prośbą, aby wykłady zaniechali. Ponieważ profesorem nie uczynili natychmiast zadość temu życzeniu, studenci urządzili demonstrację przed ich salami wykładowymi, póki wykłady nie przerwano. Następnie hałasowali studenci jakiś czas w auli. Wtedy przybył rektor i oświadczył, że podziela oburzenie studentów, nie może jednakże ścierpieć niepokojów na uniwersytecie, dlatego aż do dalszego zarządzenia wstrzymuje wszelkie wykłady na uniwersytecie. Rektor zakończył słowami: Proszę tego nie uważać za karę, ale za konieczność.

Odśpiewawszy „Gaudeamus“, rozeszli się studenci w spokoju do domów.

Następnie kazał rektor wywiesić obwieszczenie, że wszystkie wykłady aż do dalszego zarządzenia zostają przerwane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki zgodnie donoszą, że wczoraj popołudniu studenci Niemcy wolno myślący i narodowo-żydowscy we wszystkich wyższych zakładach wiedeńskich postanowili dziś o g. 7 rano rozpocząć ogólne bezrobocie i wysłali do rektorów deputację z zawiadomieniem o tem.

Podobno zapadły postanowienia, aby tych studentów, którzy nie przyłączą się do strajku, siłą wyciągnąć z audytorjów i w ten sposób uniemożliwić wykłady.

Prawdopodobnie wyższe zakłady wiedeńskie zostaną dziś rano zamknięte, aby zapobiedz zaburzeniom, Berno. (Tel. wł.) W Bernie o g. 7 rano ma się rozpocząć na niemieckiej technice bezrobocie słuchaczy. Takiego samego strajku oczekują na niemieckim uniwersytecie i technice w Pradze. W akademii górniczej w Leoben studenci oświadczyli się za strajkiem.

Natomiast studenci czeskiego uniwersytetu i techniki w Pradze prawdopodobnie do strajku nie przyłączą się.

Wiedeń. (TBK.) „Hochschulkorresp.“ donosi: Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu przedstawicieli niemieckich narodowych studentów uchwalono jednogłośnie rozpocząć dziś rano generalny strajk.

Berno morawskie. (TBK.) Zapowiedziany strajk generalny studentów w tutejszej technice niemieckiej wczoraj istotnie się rozpoczął. W mieście panuje spokój. Kilku studentów, którzy chcieli iść na wykłady, wstrzymano. Kolegium profesorów nie powzięło dotychczas jeszcze ostatecznej uchwały i będzie dalej obradowało. Uchwała kolegium będzie ogłoszona dziś rano. Na technice czeskiej wykłady odbywają się jak zwykle.

Praga. (TBK.) Przed Domem akademickim zebrało się 300 studentów bez oznak i udało się z Carolineum do Clementinum, a stamtąd udało się na technikę, gdzie na korytarzach i w podwórzu odbyli zgromadzenie. Udział studentów w zgromadzeniu był bardzo liczny, gdyż z każdą chwilą przybywali nowi studenci.

Na uniwersytecie czeskim i technice czeskiej wykłady odbywają się w zupełnym spokoju. Na uniwersytecie niemieckim i technice niemieckiej wykłady się nie odbyły.

Podczas zgromadzenia w Carolineum jednego studenta katolickiego, który przybył w kolorach Tow. „Vandalia“ i trzech innych studentów bez kolorów wyparto z auli.

Grac. (TBK.) Na politechnice umieszczono na czarnej tablicy następujące obwieszczenie rektora: Ze względu na wywołane przez wstrzymanie wykładów w Innsbruku wśród studentów wzburzenie, dające się spoznać także na politechnice, zarządzam zaniechanie wykładów na tydzień bieżący.

Przeciwko min. Marchetowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że najbar-

dziej skrajne stanowisko w sprawie insbuckiej względem ministra oświaty dra Marcheta zajmują chrześcijańsko-społeczni posłowie z Tyrolu. Wczoraj przyjsz miało do starcia między ministrem drem Gessmanem a tymi posłami; dr. Gessman zarzucał im, że przez swoje skrajne stanowisko uniemożliwiają regularną pracę parlamentarną. Organ posła Stranskyego „Lidove Noviny“ donoszą, że przesilenie zakończy się bądź co bądź dymisyją dra Marcheta.

Przed zjazdem słowiańskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji, na której p. dr. Kramarz zdawał sprawę z podróży do Petersburga, dr. Kramarz zaproponował, aby wybrać stały komitet wszystkich stronnictw słowiańskich, któryby pracował nad kwestyą kulturalnego zbliżenia narodów słowiańskich.

Wiceprezes Koła polskiego, hr. Dzieduszycki, oświadczył na to, że na razie posłowie polscy nie mogą zająć w tej kwestyi żadnego stanowiska, ponieważ Koło polskie się nad tem nie zastanawiało.

Wiedeń. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę dr. Kramarz zda sprawę z podróży do Petersburga w Pradze, dr. Hribar w Lublanie i dr. Hlibowicki we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) „Slawische Corr.“ donosi: Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie posłów słowiańskich wszystkich partji i grup Izby posłów celem wysłuchania sprawozdania pp. Kramarza, Hlibowickiego i Hribara o rezultatach ich podróży informacyjnej do Petersburga i Warszawy. Zebranie zagał p. Kramarz przemówieniem, w którym wyliczył sprawy, które stanowią mają najbliższy przedmiot wspólnej działalności ludów słowiańskich na polu kulturalnym i społecznym. Pierwszą jest propozycja ks. Trubeckiego, aby w r. 1911 urządzić wszechsłowiańską wystawę, 2) założenie wielkiego banku słowiańskiego, 3) zwołanie na dzień 12 lipca b. r. kongresu delegatów słowiańskich do Pragi, 4) zaprowadzenie lepszych stosunków w ruchu książkowym między narodami słowiańskimi, 5) rozwinięcie organizacji sokołstwa, zwłaszcza w Rosyi, 6) federacja słowiańskich Towarzystw oświatowych.

Ogólny poklask znalazło oświadczenie sprawozdawcy, że w stosunku Polaków do Rosyan w państwie rosyjskiem nastąpiło znaczne polepszenie, a entuzjazm wywołała wiadomość, że w kongresie praskim wezmą udział tak polscy, jak i rosyjscy delegaci z Rosyi. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której wzięli udział pp. hr. Dzieduszycki, Hribar, Hlibowicki, Oleśnicki i Stapiński. Następnie uchwalono klucz, według którego prezydium, złożonemu z pp. Kramarza, Hlibowickiego i Hribara, dodany zostanie wydział z 15 członków, w którym będą reprezentowane wszystkie narody słowiańskie w Austrii; ich stronnictwa i odcienie, który wyda odpowiednie zarządzenia celem przygotowania kongresu praskiego.

Następnie p. Kramarz podziękował wszystkim osobom i korporacjom, które zgotowały przyjęcie prezydium w Petersburgu i Warszawie, a mianowicie klubowi polityków i Krassowskiemu, gen. Wołodymirowowi, prezydentowi Dumy Chomiakowowi, Dumie m. Petersburga, oraz hr. Krasińskiemu w Warszawie.

Na wniosek p. Cecha zgromadzeni wyrazili prezydium podziękowanie i przyjęli zaproszenie na dzień 9 b. m. do Pragi na słowiański kongres handlowy.

Przeciwko pojedynkom.

Budapeszt. (TBK.) Prezes międzynarodowej ligi przeciwpojedynkowej ks. Bourbon odwiedził wczoraj prezydenta ministrów Wekerlego i innych ministrów. W kongresie biorą udział wybitne osobistości z Austrii, a jako zastępca rządu austriackiego radca ministerjalny Schober. Wczorajem odbyło się w kasynie narodowym uroczyste powitanie, w którym wzięł udział także ks. Bourbon z żoną. Książę otrzymał wczoraj z Madrytu doniesienie, że Korteżom przedłożono projekt ustawy w sprawie zniesienia pojedynków.

Rauch i Wekerle.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ban Chorwacyi br. Rauch wraz ze swym zastępcą przybył wczoraj do Budapesztu i odbył konferencję z prezydentem ministrów drem Wekerle. Krążą pogłoski, że między br. Rauchem a drem Wekerle wybuchło nieporozumienie, skutkiem którego będzie natychmiastowa dymisyja br. Raucha.

Zajście między posłami.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pomiedzy posłami Dezyderym Potoczkiem a Visontajem przyszło do gwałtownej sprzeczki. Potoczki oświadczył, że oszustw dopuszczają się głównie żydzi; Visontay uczuł się tem obrażony i wyzwał Potoczkiego. Sprawę załagodzone jednak.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którym prezes dr. Głabiński poprosił sekretarza Koła, p. Wincentego Jabłońskiego, aby porzypisywał listy do tych posłów, którzy rzadko się w parlamencie zjawiają, z wezwaniem do przybycia do Wiednia.

Na 10 b. m. wyznaczono posiedzenie, na którym Koło polskie zastanowi się nad sprawą podatku od wódki.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Coresp.“ donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Komisya, wybrana celem zmiany statutu, zdała sprawę o zwiększeniu liczby członków komisji parlamentarnej z 5 na 8 i przedłożyła odpowiedni wniosek na tym

duchu. Koło odbędzie 10 bm. posiedzenie w sprawie podatku od wódki, a 11 b. m. w sprawie zmiany statutu.

Wiedeń. (TBK.) Komisja socjalno-polityczna wybrała wczoraj subkomitet w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Wszedł do niego z posłów polskich p. Czaykowski.

Rada państwa.

Izba posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów przemawiał z wielkim powodzeniem poseł jarosławski dr. Dietzius i jakkolwiek zajmował się głównie sprawami specjalnymi i fachowymi, zdołał wszelako wywołać ogólne zainteresowanie i zgromadzić naokoło siebie większą ilość słuchaczy.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia p. dr. Dietzius podnosi, iż największy kraj Austrii, Galicya, który przez poprzednie rządy był po macoszemu traktowany, także i dziś nie cieszy się odpowiednią opieką ze strony rządu. Ustawa o budowie kanałów nie jest wykonaną. Minister spraw wewnętrznych sam przyznał w swej mowie, że ilość urzędów politycznych w Galicyi jest niedostateczną, a okręgi ich są za wielkie. Mowca wyraża nadzieję, że równocześnie z pomnożeniem urzędów politycznych przeprowadzoną zostanie reforma administracji państwowej.

Dalej mowca podnosi niedostateczną ilość w Galicyi sądów obwodowych i powiatowych i domaga się utworzenia w Jarosławiu sądu obwodowego, na który ludność czeka już od lat 14. Szkoły wyższe w Galicyi nie są odpowiednio wyposażone. Do budowy klinik szpitalnych fundusz krajowy przyczynił się kwotą, wynoszącą 50 proc. kosztów budowy. W chwili, gdy się mówi o sanacji finansów krajowych, zwała się na kraje i gminy nowe ciężary, które państwo powinno ponosić. Wskazuje na przepelnienie szkół średnich w Galicyi. Aby zapanowały stosunki normalne, trzeba by utworzyć 26 nowych szkół. Od władzy rządowej wyszła inicjatywa, aby młodzież przysposabiała się do innych zawodów, ale także szkoły przemysłowe i handlowe nie zostały utworzone. Polacy uchwalają wszystkie konieczności państwowe, bo chcą widzieć w Austrii wielkie mocarstwo. Dają podatek krwi największy ze wszystkich krajów, uzupełniają kontyngent innych krajów i mają prawo żądać, aby Galicya przez rząd uważana była za kraj równoważnościowy, a nie za mniejwartościowy. (Żyje oklaski u Polaków).

Następnie dr. Dietzius omawiał braki państwowej administracji sanitarnej. Lekarze sądowi co do rangi stoją poza wszystkimi urzędnikami z wykształceniem akademickim. Tylko 2-9 proc. dochodzi do VII klasy rangi, podczas, gdy wśród urzędników prawników dochodzi do tej rangi 20 do 25 procent. We wszystkich urzędach poniża się ich do stanowiska podrzędnego, mają tylko głos doradczy, chociaż w sprawach sanitarnych powinni mieć wpływ stanowczy.

Mowca poleca rządowi do uwzględnienia petycję austriackiego Związku lekarzy rządowych. Domagają się oni sprawiedliwości; mają obowiązki, a żadnych praw. Państwowa organizacja sanitarna w Austrii nie odpowiada ani postępowi wiedzy, ani wymaganiom czasu, bo najważniejsze sprawy nie znajdują się pod jednolitym kierunkiem, lecz są rozprószone i podzielone między rozmaite ministerstwa, a w każdym dotyczącym departamentu ministerjalnym kieruje temi sprawami nie lekarz, lecz prawnik. Omawia wielkie znaczenie spraw sanitarnych na polu ochrony dzieci, higieny szkolnej i przemysłowej i chorób zakaźnych. Podnosi konieczność jak najściślejszego wykonywania przepisów ustawy o tępieniu chorób zakaźnych, lepszej kontroli policji sanitarnej i weterynaryjnej, pilnego uregulowania kwestyi prostytucji, zwalczania chorób płciowych itd. Wskazuje na szkody, jakie wynikają z tego, że decyzya w najważniejszych sprawach sanitarnych oddawana jest w ręce prawników, a nie lekarzy. Także skład najwyższej rady sanitarnej co do Galicyi jest niesprawiedliwy i nieodpowiedni. W ostatnich latach Galicya miała w Radzie tej tylko jednego reprezentanta.

Nawiązując do uchwał VII Zjazdu Izby lekarskich, odbytego w Czerniowcach, postawił mowca następującą rezolucję:

1) wzywa się rząd, aby w jak najbliższym czasie zajął się sprawą stworzenia ministerstwa spraw sanitarnych;

2) wzywa się rząd, aby przeprowadził nie tylko gruntowną reorganizację spraw sanitarnych, ale aby przez przyznanie lekarzom należnego im stanowiska nadał im więcej samodzielności i aby pod względem materalnego i urzędowego ich stanowiska zrównał ich z prawnikami.

Dr. Adler zaznacza, że jego stronnictwo jest za każdą reformą regulaminu, któraby nadawała się do poparcia prac Izby, zastrzedz by się jednak musiało przeciw wszelkiej takiej reformie, któraby zmniejszyła władzę Izby, gwałciła mniejszość a Izbę uczyniła tylko narzędziem do załatwiania t. zw. konieczności państwowych.

Polemizując z prezydentem ministrów, wskazuje mowca, że onegdajsza mowa szefa rządu jest dowodem, iż pragnie on połączyć wszystkie żywioły mieszczańskie przeciw klasom nieposiadającym. Mowca przyznaje, że rząd przez reformę wyborczą i ugodę z Węgrami uzyskał prawo politycznego bytu, ale przyrzekał on po załatwieniu tych spraw rozwiązać kwestję narodowościową i przeprowadzić doniosłe reformy społeczne. Do ustawy

językowej przywiązuje mowca bardzo mało nadziei, a z reform społecznych nic się nie daje uczuć.

Ubezpieczenie na starość zawsze się tylko przyrzeka; już dawno byloby ono przedłożone, gdyby nie chciano włączyć do niej samodzielnie zarobkujących klas. Mowca oświadcza imieniem stronnictwa, że nie jest ono bynajmniej przeciwne ubezpieczeniu rękodzielników i włóścian i gotowe jest z naciskiem to żądanie poprzec, jednakże protestuje przeciw temu, ażeby od dawna przygotowany i już wykończony projekt ubezpieczenia robotników doznał zwłoki, albo ażeby jedno i drugie było udaremnione.

W dalszym ciągu oświadcza mowca, że wprawdzie nie jest przedstawicielem Rusinów, ale sądzi, iż z pewnością woleliby oni, gdyby prezydent ministrów, zamiast udzielać im rad, podał był do ich wiadomości zarządzenia, które wydał, aby takie morderstwa jak w Czerniechowie nie powtórzyły się. Życzliwe słowa prezydenta ministrów są w dziwnej sprzeczności z innymi trzema i lodowatymi słowami ministra spraw wewnętrznych Bienenhertha.

Dalej omawiał dr. Adler stanowisko rządu w sprawie podatku od cukru i oświadczył, że wprawdzie nie wie, co minister skarbu mówił w komisji Izby panów, ale z pewnością nie spełnił on swego obowiązku.

Poruszając sprawę Wahrunda, wywodził mowca, że dla socjalistów sprawa ta jest symptomatyczną, jak to się rzecz ma z niezawisłością myśli i wolnością nauki. Stwierdza, że tutaj chodzi o zarządzenia, wydane na żądanie panującego stronnictwa. Minister oświaty Marchet jest tylko liberalnym liściem figowym, którym zakrywa się klerykalizm rządu.

Zaufanie socjalistów do rządu nie zmieniło się, ponieważ nigdy temu rządowi nie ufali; lecz wynikiem polityki rządu jest wzrost nieufności socjalistów do jego polityki. (Okłaski u socjalistów).

Poseł ks. dr. K r e k (słown. katol.) wskazuje na niebezpieczeństwo walki kulturalnej dla parlamentaryzmu i zasady demokratycznej, zwraca się przeciw myśli zjednoczenia stronnictw mieszczańskich przeciw socjalistom, wskazując na to, że właśnie stronnictwa mieszczańskie wszystkiego oczekują od państwa. Mowca sądzi, że u wielu poza głosami za zjednoczeniem wszystkich przeciw socjalistom kryje się obawa o działalność socjalistów w parlamencie. Celem rozwiązania wszelkich zadań, jak kwestyi językowej, uregulowania stosunku z Węgrami i reform socjalno-politycznych parlament musi stać się zdolnym do pracy. Co się tyczy sprawy językowej, zauważa mowca, że może być ona rozwiązana tylko od narodu do narodu za pośrednictwem rządu. Jako przedstawiciel Słowenów musi mowca żądać, aby zaniechano germanizacji i italizacji, prowadzonych urzędowo przez państwo i rząd.

Poseł dr. B a l j a k (serb. narod.) zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby Serbowie prowadzili propagandę zdrady stanu. Omawia obszernie stosunki w Bośni i występuje przeciw zachowaniu się kilku urzędników bośniackich wobec Serbów.

Poseł K e s c h m a n n (niem. agrar.) wskazuje na zasługi Niemców około podniesienia kultury na Bukowinie.

Poseł B ö s m ü l l e r (soc. dem. z Czech) zwraca uwagę na nieustanny wzrost podatków konsumcyjnych, który nie pozostaje w stosunku do pomnożenia ludności. Zwraca się przeciw Izbie panów za udaremnienie zniżki podatku od cukru. Socjalni demokraci dopóty nie spoczną, póki Izba panów nie będzie zniesiona.

(Dalszy ciąg posiedzenia podamy w następnym numerze. Red.)

Nowe pisma polskie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Od 1 października zacznie wychodzić nowy miesięcznik literacki p. t. „Nowości literackie”. Kierownictwo objął Gustaw Olechowski. Również uzyskało koncesję nowe pismo p. t. „Patriotyzm polski przemysłowy, handlowy”.

Wybory sejmowe.

Luksemburg. (TBK.) Przy wczorajszych wyborach ścisłych z okazji wyborów uzupełniających do sejmku, przeszła znaczną większością wspólna lista liberałów i socjalistów przeciw katolickiej. W czterech okręgach stosunki partyjne pozostały niezmienione.

Berlin. (Biuro Wolfa). Do godz. 10 wieczorem wczoraj znanym był rezultat z 56 okręgów. Zapewniony jest wybór 24 konserwatystów, 13 wolno-konserwatystów, 11 narodowych liberałów, 1 z wolnomysłnej partyi ludowej, 17 z centrum, 1 socjalnego demokracy (Linden), 2 Duńczyków, 1 z partyi reformy, 1 bezpartyjny (centrum).

Trucizna w kielichu.

Rzym. (Tel. pryw.) Kanonik Albanese i jego zakrystyan w Reggio, którzy napili się z kielicha przy mszy wina, zatrutego kwasem siarczanym, zmarli wśród strasznych cierpień. Kanonik Naso, jako silnie podejrzany o dokonanie tej zbrodni, został aresztowany.

Polityka i dyplomacja.

Paryż. (TBK.) „Temps” omawia toast, wygłoszony przez króla szwedzkiego w Berlinie i zapytuje, czy korzystnym jest dla Szwecji, że tak hałaśliwie staje po stronie Niemiec i udaje się pod osłonę miecza niemieckiego; czy państwa skandynawskie mają w tem interes, aby mieszały się do grup dyplomatycznych, które się utworzyły w Europie? Jest rzeczą naturalną i logiczną, że powinny one utrzymywać ze wszystkimi poprawne stosunki. Król Gustaw, jak się zdaje, o tem zapomniał. Może być on pewny, że toast jego nie wywołał w Petersburgu zadowalającego wrażenia. Rząd

szwedzki właśnie z powodu rokowań co do Morza Północnego potrzebuje nie tylko Berlina, lecz i Londynu, Petersburga i Paryża. Otwarcie mówiąc, Francja osobliście mało o to dba, co mówią i robią w Sztokholmie, ale Francja jest sojuszniczką Rosji i przyjaciółką Anglii i zawsze wiernie wypełnia swe obowiązki względem tych dwóch państw. Wszelkie czyny, nieprzyjemne dla Rosji, wywołują w Paryżu przykre wrażenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” potwierdza z kół dyplomatycznych pogłoskę, że między Rosją i Niemcami przyszło do oziębienia stosunków, a powodem tego są postępy polityki niemieckiej w Azji Mniejszej.

Sztokholm. (TBK.) Jak tu słyhać, cesarz Wilhelm w lecie złoży odwiedziny szwedzkiemu królestwu w Sztokholmie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Podczas spotkania króla Edwarda VII. z carem Mikołajem II. w Rewlu oprócz ministra spraw zewnętrznych Izwołskiego będzie obecnym również prezes ministrów Stolypin.

Badania nad rakiem.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył premier Asquith na zapytanie w sprawie poparcia projektowanego założenia w Berlinie międzynarodowego Towarzystwa dla badań nad rakiem, że rząd uczyni wszystko, aby sprawę tych badań poprzeć.

Wypadki i katastrofy.

Bruksela. (Tel. wł.) Wiadomość o zatonięciu okrętu „Vaterland” z 1600 podróżnymi okazała się fałszywą.

Paryż. (TBK.) W głównym urzędzie telegraficznym powstał onegdaj popołudniu pożar. Wprawdzie rychno ognie ugaszono, ale wielka część aparatów i drutów jest zniszczona.

Hongkong. (TBK.) Dżuma coraz bardziej się rozszerza. Wczoraj zmarł pierwszy Europejczyk. Donoszą dziś o 27 nowych zarażeniach. Wypadki śmierci są bardzo liczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu w gmachu parlamentu odbyła się Rada ministrów austriackich pod przewodnictwem bar. Becka.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1907/8 I klasie gimnazjum prywatnego w Łańcutcie.

Baden. (TBK.) Wczoraj w południe odbył się ślub arcyksiężniczki Maryi Henryety z księciem Gotfrydem Hohenlohem. Na ślub przybył osobnym pociągiem cesarz Franciszek Józef; po ślubie powrócił monarcha bezzwłocznie do Wiednia.

Berlin. (Tel. wł.) Ōbiega tu pogłoska, że attaché wojskowy ambasady austriacko-węgierskiej w Berlinie podpułkownik Klepsch w jesieni opuszcza swoje stanowisko i obejmie komendę pułku w armii austriacko-węgierskiej. Wybór jego następcy nie został jeszcze dokonany.

Berlin. (Tel. wł.) Sfery urzędowe niemieckie zaprzeczają pogłoskę, jakoby na manewry cesarskie austriackie miał przybyć i wziąć w nich udział jeden ze synów cesarza Wilhelma. Natomiast prawdopodobnym jest, iż w niemieckich manewrach cesarskich weźmie udział arcyks. Franciszek Ferdynand.

Paryż. (Biuro Hawasa). O godzinie 7 wieczorem odbyła się ekshumacja zwłok Zoli na cmentarzu Montmartre, poczem kondukt ruszył do Panteonu.

Z sali sądowej.

Przyczynek do martyrologii „ukraińskiej”.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Mieczysławowi Dziukiewiczowi zeznawali powołani przez prokuratorę świadkowie: czeladnik cukierniczy Bolesław Borowski i robotnik Michał Bilifski, którzy pracowali z Dziukiewiczem.

Obaj świadkowie potwierdzili fakty, podane w akcie oskarżenia. Dziukiewicz, jak podawali świadkowie, „wciąż politykował”, nie kryjąc się ze swymi przekonaniami i nienawiścią do Polaków. Kiedy zamknięto Macierz polską w Królestwie, rzekł z radością do kolegów: „Prusak was wywłaszcza, Moskał zamyka Macierz — dobrze wam tak!” Dziukiewicz, który pracował nie w tym samym pokoju co świadkowie, nachodził ich natrętnie.

Borowski zwracał mu niejednokrotnie uwagę, że nie powinien w ten sposób się wyrażać, a kiedy pomimo to Dziukiewicz nie przestawał „politykować”, wyrzucili go koledzy za drzwi, a wreszcie w ostatnich czasach zamykali przed nim drzwi, nie chcąc mieć z nim nic do czynienia.

Przy rozprawie Dziukiewicz zaprzeczał wszystkim zeznaniom, starając się osłabić zeznania świadków denuncyancyami, skierowanymi przeciw Borowskiemu i zarzutami, że koledzy „prześladowali go jako Rusina”, umyślnie sprowadzali rozmowę na temat polityczny, a on tylko powoływał się na „Głos” i „Dziło” i t. p. Oskarżony przedstawiał się jako zupełnie niewinna ofiara „wszechpolskich intryg”. Nie może nawet nienawidzić Polaków, bo „ma matkę Polkę”.

Dla zadokumentowania tej swojej miłości do Polaków, zeznawał Dziukiewicz przez cały czas po polsku. Również „ukraińskiej” metody obrony próbował obrońca oskarżonego, który zaatakował obraźliwie wobec trybunału świadka Borowskiego, ryzykując twier-

dzenie, że niekorzystne dla oskarżonego jego zeznanie, jako wezwanego najpierw przez policję a następnie przez sąd świadka, są „denuncyacją”, a zreflektowała go dopiero energiczna obrona świadka ze strony prokuratora.

Odczytane zeznania, poczynione w śledztwie przez świadka Łukasiewicza, któremu z powodu wyjazdu ze Lwowa na posadę, nie można było doręczyć wezwania, potwierdziły również fakty, zarzucone obwinionemu aktem oskarżenia.

Przesłuchano wreszcie świadków odwodowych: subjektów cukierniczych Andrzeja Jasińskiego i Jana Łyczakowskiego, powołanych przez obronę na stwierdzenie okoliczności, że świadek Borowski „prześladował” Dziukiewicza.

O „prześladowaniu” tem słyszeli ci świadkowie tylko od samego Dziukiewicza, a polegało ono na tem, że po morderstwie s. p. namiestnika, jak skarżył się Dziukiewicz, „obchodzono się z nim jak z parobkiem, a to zamykano się przed nim w osobnym pokoju” itp.

Na podstawie wyników rozprawy przyjął trybunał za udowodnione wszystkie fakty, objęte aktem oskarżenia, z wyjątkiem naruszenia czci s. p. ces. Elżbiety i zasądził Dziukiewicza na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień.

Oskarżony przyjął wyrok i natychmiast rozpoczął odsiadanie kary.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

FRANCISZKA JOZEF GORZKA WODA
NAJLEPNIEJSZY
ŚRODEK PRZECZYŚCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 czerwca b. r.:

Czas i owski	Ciśnienie w mil.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm)	Temperatura	
					w dzień	w nocy
7 rano	737.90	19.8	NE1	0.7	25.6	16.4
2 popoł.	738.50	23.0	N5			
9 wiecz.	739.70	17.9	N1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i zachodniej:

Pięknie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

→ **Z Sokoła II.** Wydział polsk. Tow. gimn. Sokół II we Lwowie urządza w poniedziałek 8 czerwca (drugi dzień Zielonych świąt z powodu otwarcia sezonu kąpielowego, na swoim stawie wóleckim „Świtez” (dawnej Gopło), oraz przylegającego ogrodu i boiska, wielką zabawę sokolą, połączoną z koncertem muzyki wojskowej 95 pp.

→ **Ogólne zebranie członków oddziału konnego Sokoła Macierzy** we Lwowie odbędzie się w piątek, tj. 5 czerwca b. r. o g. 8 wieczorem w sali gmachu Sokoła przy ul. Zimorowicza.

→ **Z kolei państwowych.** Na podstawie Najwyższego upoważnienia minister kolei żelaznych udzielił tytułu starszego inspektora austr. kolei państwowych Franciszkowi Berezowskiemu, inspektorowi i zastępcy naczelnika oddziału służby ruchu w dyrekcji w Krakowie, a to przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku i w uznaniu jego długoletniej i skutecznej działalności służbowej.

Dalej zamianował minister komisarza budownictwa, Izraela Sternhella w Stanisławowie naczelnikiem magazynu materyłów w Stryju, a komisarza budownictwa, Włodzimierza Lewickiego, zastępcę naczelnika ekspozytury kierownictwa ruchu w Radowcach, zastępcą naczelnika sekcji konserwacji w Ickanach; nakoniec przeniesiony został oficyał Stefan Kołtunik z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcji lwowskiej.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Ministerstwo handlu nadało adjunktowi urzędu pocztowego, Henr. Münnichowi i starszemu kontrolerowi poczt. Tad. Hrehorowiczowi, posady starszych zarządców poczt., pierwszemu w Krakowie 3, drugiemu w Złoczowie, oraz zamianowało starszym zarządcą poczt. zarządcę poczt. Aug. Raiwan Dąbrowskiego w Brzeżanach, dla Brzeżan.

Równocześnie przeniosło ministerstwo handlu starszego kontrolera poczt. Wład. Rutkowskiego z Nowego Sącza do Kołomyi.

→ **Wystawa psów wszelkich ras** odbędzie się we Lwowie w dniach 4 i 5 lipca b. r. staraniem „Galicyjskiego Klubu hodowli i tresury psów myśliwskich” przy współudziale „Bukowińskiego Towarzystwa hodowli psów rasowych” a mieścić się będzie w budynku na pl. Powystawowym.

Nagrody będą rozdawane za rasę i za piękny wygląd zewnętrzny.

Zarząd Klubu postanowił w klasie głównej nadawać nagrody pieniężne, w klasach zaś ubocznych artystycznie wykonane medale, srebrne pozłacane, srebrne i miedziane.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Programy i karty zgłoszeń wysyła na żądanie sekretaryat Klubu we Lwowie (ul. Jagiellońska 1. 3. II piętro) darmo i oplatnie. Kancelaryja sekretaryatu udziela także informacji ustnych i pisemnych.

Nieodwołalny ostatni termin zgłoszeń naznaczono na 15 czerwca, później nadesłane zgłoszenia nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

→ **Walne zgromadzenie Tow. „Sokół-Macierz”** odbyło się wczoraj wieczorem. Sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

→ **Strajk robotników**, zajętych przy obsłudze maszyn, wybuchł w pracowni stolarskiej p. Prugara. Robotnicy żądają skrócenia czasu pracy o jedną godzinę.

→ **Tanie mieszkania dla urzędników.** Przy nowo zorganizowanym ministerstwie pracy istnieje osobny oddział dla spraw reformy mieszkań. Z kredytów, przyznanych przez ministerstwo finansów, będzie oddział ten udzielał pożyczek stowarzyszeniom, zawiązanym celem budowy tanich mieszkań urzędniczych. Podań o pożyczki wpłynęło dotąd kilkadziesiąt, ale wyłącznie od stow. niemieckich i czeskich.

Byłoby pożądanem, aby i nasze stowarzyszenie dało o sobie jaki znak życia i skorzystało w czas z tego kredytu, gdyż wkrótce może on być wyczerpany.

→ **Brylantowa sprawa.** Do złotnika p. Jakóba Waldmana zgłosił się wczoraj jakiś człowiek i okazał brylant oprawny w srebrną, widocznie odłamną dolną część kolczyka i chciał go sprzedać lub przerobić na pierścionek. Posiadanie brylantu wartości około 2500 koron wydało się złotnikowi podejrzanem tembardziej, że człowiek ów nie znał nawet jego wartości, więc złotnik zażądał od niego, aby się udał z nim do policji. W drodze człowiek ów chciał uciec, lecz go policjant przytrzymał. W policji podał on, iż zwie się Piotr Bala-wender i jest dozorcą domu pod l. 4 przy ul. Teatralnej. Kółczyk ów miał znaleźć onegdaj na placu Kapitulnym i wypiera się, jakoby go chciał sprzedać, twierdzi, iż chciał się tylko dowiedzieć, ile jest wart.

→ **Kronika policyjna.** Handlarz towarów bławatnych, Salomon Münzer, mający ławę swą na pl. św. Teodora zauważył, iż od dłuższego czasu giną mu rozmaite resztki materyi, więc począł śledzić pilnie, gdyż poniósł szkodę około 40 kor. Wczoraj udało mu się przytrzymać żonę muzykanta, Małcie Neuer, która podeszła do ławy wśród kupujących i skradła sztukę 8 metrów szfonu. Sprowadzona do policji Neuerowa wyparła się kradzieży, dała jednak Münzerowi 14 kor. i obiecała zwrócić resztę szkody do końca miesiąca. — Służąca p. Ignacego Weissa, nazwiskiem Marya Górniak wydalila się ze służby, a nadto zabrała chlebobawkom klucze od mieszkania. — Ze strychu realności pod l. 15 przy ul. Brajerowskiej skradziono na szkodę p. Klemensa Maschlera dwa futra wartości 350 koron.

→ **Znaleziono.** W ul. Łyczakowskiej trzy klucze na sznurku. — W ul. Skarbkowskiej złoty pierścionek z amethystem.

→ **Zgubiono.** P. Marya Schneider zgubiła w mieście pigułę czarną zawierającą 10 k. i 2 guziki. — W drodze z Buczacza do Lwowa zgubił p. Ignacy Blumengarten roczną kartę kolejową — Piotr Mazurek emeryt kolejowy zgubił swą legitymację kolejową z fotografią. — P. Helena Dwulitowa zgubiła kartkę zastawniczą na bransoletkę i dwa srebrne zegarki. — P. Ruchla Stein zgubiła w ul. Kazimierzowskiej 40 k. w dwu banknotach.

W naszej Administracji złożyli:

Dla T. S. L. (dar 3 maja):

Helena Zborowska kor. 1.—

Dla T. S. L.

Wischik (kupiec) kor. 4.—

Dla Towarzystwa Wincentego a Paulo:

Zamiast wieńca na trumnie s. p. dra Józefa Weigla składa żona z dziećmi kor. 80.—

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 czerwca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 10:20 do 10:40, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50, Jęczmień browarniany 7:— do 7:40, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 0:— do 0:—, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:— do 56:25, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 37:— do 37:25
Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 2 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosnącego 167 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 378 szt., d) owiec i kóz 3 szt. e) nierogacizny 249 szt. — razem 797 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 72 do 80 kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od 63 do 92 k., nierogacizna tuczna od 76 do 94 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 120 do 138.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:
Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 240 do 400 k., krowy od 120 do 240 kor., buhajki i jałówki od 76 do 160 kor., cielęta od 24 do 60 kor., owce i kozy od 16 do 18 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:
Na miejscową konsumpcję 578 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 219 sztuk, na eksport za granicę kraju była rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny 0 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Z targów handlowych.

Wiedeń, 3 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62.— do 63.—. Tendencja: bardzo silna.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78.— do 79.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — do —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 3 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 272:50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261:75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257:75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 m. proc. 241:75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. p. 4 104.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 460.—, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62:50, Ofen 40 zł. 205.—, Paiffy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67:50, Salma 40 zł. m. k. 235.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187:25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—.

Paryż, dnia 3 czerwca. Trzy procentowa renta 95:35, mąka 29:20.

Wiedeń, 4 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 631:25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 746:50, Akcje Anglo banku 295:75, Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Länd. banku 439:75, Akcje Bankvereinu 522:25, Akcje Boden credit 1056.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 685:75, Akcje kolei południowej 132:75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 442.—, Akcje kolei półn. 5310.—, Akcje kolei czern. 564.—, Akcje Alpiny 660:50, Akcje Rima Muranyi 558.—, Akcje Prag. Tow. zel. 2662.—, Akcje Fabryki brzo-547.—, Akcje tur. tyton. 415.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 565.—, Obligacje węgier. indemn. 93:40 Renta majowa 97:40, Austr. Renta koronowa 97:40 Węg. Renta koronowa 93:35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:35, 4 proc. listy Banku hip. 94:60, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97:90, 4 pro. Gal. noż. kraj z 1893 r. 96:25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:20, Losy tureckie 187:75, Marki 117:60, Ruble 251:75, Kretyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 97.—.

Uspokojenie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował nastrój przyjaźniejszy, lecz żywszy obrót był jedynie w początku. W południe obrotu prawie nie było, gdyż berlińska giełda zamknięta z powodu wyborów, a z Paryża i Londynu nadeszły sprawozdania o załoju w operacjach.

Berlin. (Tel. wł.) Giełda zamknięta z powodu wyborów do sejmu.

Frankfurt, dn. 4 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:10, Austr. renta złota 99:05, Austr. akcje kredytowe 198.—, Staatsbahn 147:70, Lombardy 26:20 4-proc. austr. renta koronowa 97:15
Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 czerwca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10:25 do 10:26, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 8:84 do 8:85, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 7:20 do 7:21, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od 6:73 do 6:74, kukurudza na lip. 1909 r. od 6:63 do 6:64 Rzepak na maj 1908 0:— do 0:—, Rzepak na sierpień od 17:70 do 17:80.
Pogoda: ciepło.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

— wyszły i są do nabycia w księgarniach —
następujące prace

Zygmunta Wasilewskiego.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej str. VIII i 250. Cena kor. 3.50.

Od romantyków do Kasprowicza. Studya i szkice literackie. S r. 475. Kor. 5.50.

Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Str. III i 300. Kor. 3.60.

Nowy Konrad. Rozbiór Wyzwolenia Wyspiańskiego.

Str. 73. Kor. 1.20.

Warszawa współczesna w dwunastu obrazach. Str. 160 Kor. 1.50.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.